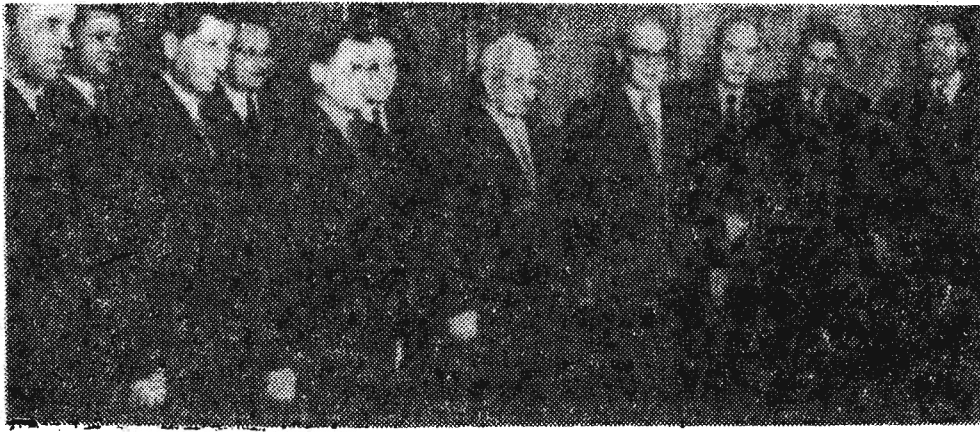


Delegacja partyjno-rządowa PRL z wizytą u I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa



NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 56.646 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 271 (2620) — Rzeszów, środa 13 listopada 1957 r.

N. S. Chruszczow: wojna jest obecnie nie do pomyslenia

LONDYN (PAP). Moskiewski korespondent agencji Reutersa donosi, że przeprowadził rozmowę ze znanym uczonecym angielskim profesorem Bernalem, który w poniedziałek został przyjęty przez I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa. N. S. Chruszczow stwierdził m. in., że Związek Radziecki posiada „potworną broń rakietową”, i że Stany Zjednoczone będą wkrótce miały taką samą broń, jeśli nie mają jej już obecnie. Dodał on, że „zniszczenia w nowoczesnej wojnie byłyby tak ogromne, że jest ona nie do pomyslenia...”.

W Warszawie podpisano umowy o współpracy ekonomicznej między Polską i Jugosławią

WARSZAWA (PAP). W wyniku rokowań, przeprowadzonych w Warszawie między delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, podpisano 12 bm. w Warszawie umowę o wzajemnych dostawach towarowych w latach 1958—1960 oraz protokół o wymianie towarowej między obu krajami na rok 1958. Ponadto podpisane zostało porozumienie o współpracy przemysłu polskiego i jugosłowiańskiego.

Zawarte umowy uwzględniają potrzeby ekonomiczne obu krajów i stwarzają realne perspektywy dalszego poważnego rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych.

Dokumenty podpisał: ze strony polskiej — Tadeusz Kropczyński, wiceminister handlu zagranicznego PRL, ze strony jugosłowiańskiej — Toma Granfil, dyrektor generalny Jugosłowiańskiego Banku Handlu Zagranicznego

go i członek Komitetu do Spraw Handlu Zagranicznego Rady Wykonawczej FLRJ.

Na podstawie protokołu o dostawach towarowych w roku 1958, Polska eksportować będzie do Jugosławii maszyn i urządzeń przemysłowych, sprzęt elektrotechniczny, węgiel, koks, wyroby hutnicze, wyroby przemysłu chemicznego, cukier i in. W zamian Polska będzie importować z Jugosławii koncentraty cynku, koncentraty pirytów, rudę chromową, ołów, magnezyt, azbest, igelit, celulozę papierniczą, konopie, skóry, wyroby hutnicze, wyroby miedziane i kable, armaturę sieci domowej, tkaniny, obuwie oraz towary konsumpcyjne, jak tytoń, wino, winogrona, śliwki suszone i inne. Obroty w 1958 r. między Polską a Jugosławią wzrosną o ponad 25 proc. w porównaniu z 1957 r.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy samolot Iliuszyna przewozi 100 pasażerów rozwija szybkość 650 km/godz. wznosi się na wysokość 10 tys. m.

MOSKWA (PAP). W biurze konstrukcyjnym w Moskwie opracowano pod kierownictwem znanego twórcy wielu samolotów radzieckich, S. Iliuszyna — prototyp nowego samolotu pasażerskiego „IL-18”, z nowym 4-motorowym silnikiem turbośmigłowym NK-4, konstrukcji N. Kuzniecowa.

Oto kilka danych o tym samolocie:

„IL-18” przewozi jednorazowo 75—100 pasażerów i 8 ton bagażu. Rozwija szybkość do 650 km na godzinę. Może się wznosić na wysokość 8.000 — 10.000 metrów. W kabine die załogi znajduje się komplet nowoczesnych urządzeń, niezbędnych przy dalekich lotach, w tym radiolokator, który uprzedza lotnika o zbliżającej się burzy, o przeszkodach na trasie i samolotach, lecących naprzeciw. Umożliwia to lot o każdej porze roku, w dzień i w nocy, przy trudnych warunkach meteorologicznych i na różnych szerokościach geograficznych.

Konstruktora 4-silnikowa pozwala na kontynuowanie lotu w wypadku awarii jednego z silników na maksymalnej wysokości i bez zmniejszenia normalnej szybkości. W wypadku awarii dwóch silników można kontynuować lot na wysokości 5.000 metrów.

Odpowiednie urządzenia regulują temperaturę i ciśnienie, które pozostaje niezmiennie, niezależnie od wysokości lotu. „IL-18” jest pod względem technicznym doskonały od nowych angielskich i amerykańskich samolotów, które mają być wypróbowane dopiero w roku 1958.

24 listopada trzeci mecz Polska-ZSRR

WARSZAWA (PAP). We wtorek o godz. 10 w siedzibie PZPN w Warszawie rozpoczęło się zebranie przedstawicieli polskich i radzieckich władz piłkarskich, poświęcone ustaleniu miejsca i terminu trzeciego spotkania Polska — ZSRR.

Zgodzono się, że mecz odbędzie się 24 bm. Termin ten nie jest najdogodniejszy dla strony radzieckiej. Wskutek odniesionych kontuzji z reprezentacji ZSRR wyeliminowanych zostało ostatnio aż 5 czolowych piłkarzy, a wśród nich Simonian, Strelcow i Tatuszyn. Z drugiej strony moskiewskie Dynamo musi w końcu bm. wyjechać na tournée do trzech krajów Ameryki Południowej. Na mecz ten zostały już dawno podpisane kontrakty i gdyby je obecnie zerwano strona radziecka musiałaby ponieść duże odszkodowania.

Uzgodniono również, że sędzią trzeciego meczu będą Angley z Clough'em na czele, który tak doskonale prowadził dwa pierwsze spotkania w Moskwie i Chorzowie.

W dyskusji nad ustaleniem miejsca meczu zaproponowano Jugosławię i NRD. Ostateczna decyzja w tej sprawie, wkrótce zapadnie.

Plenum KP PZPR w Rzeszowie i Kolbuszowej

W dniu wczorajszym odbyło się plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Rzeszowie, poświęcone sprawom związanym z realizacją uchwał X Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

I sekretarz KP tow. E. Rudolf wygłosił referat o polityczno-ideologicznym znaczeniu X Plenum KC oraz przedstawił zadania, wynikające z realizacji uchwał tego Plenum.

W dyskusji zabrali głos towarzysze: Wiśniewski, Róg, Dronka, Twaróg, Rak, Szpala, Pawelek oraz członek Komitetu Wojewódzkiego PZPR — F. Kiełbicki.

Plenum KP powołało do życia Zespół Partyjny do walki z nadużyciami i korupcją.

W Kolbuszowej plenum Komitetu Powiatowego, obradujące nad sytuacją w organizacji powiatowej i uchwałami X Plenum KC, główną uwagę zwróciło na problemy walki z nadużyciami i korupcją, tak wśród członków partii, jak i bezpartyjnych. Referat na plenum wygłosił I sekretarz KP tow. Hawro. W dyskusji zabierało głos 11 towarzyszy



NEOFICJALNE DANE
Według nieoficjalnych danych, otrzymanych od dyrekcji Rzeszowskiej Gry Leczniczej „Koniczynka” — komisja sprawdzająca kupony, jakie wpłynęły do XXV rzutu gry, do wtorku 12 bm. wieczorem potwierdziła dwa kupony z czterema trafieniami, około 150 kuponów z trzema trafieniami i około 4.700 kuponów z dwoma trafieniami.

Na „4” przypada więc po 89 tys. złotych, na „3” — po ok. 580 zł., i na „2” po ok. 19 zł. (kel)

Na str. 2 podajemy wyniki losowania premii pieniężnych.

Ruch wojsk tureckich na granicy Syrii

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Damaszku agencja TASS, przedstawiciel syryjskiego dowództwa wojskowego oświadczył dziennikarzom, że w nocy z 10 na 11 listopada wzdłuż całej granicy turecko-syryjskiej odbywały się bardzo poważne ruchy wojsk tureckich.

Powódź w delcie Padu przybiera na sile

ZYM (PAP). Obfite deszcze, które stały się przyczyną wystąpienia z brzegów rzeki Pad, zalewają nadal tereny położone w delcie tej rzeki.

5 tys. mieszkańców miasteczka Porto Tolle zostało całkowicie odciętych od świata. W akcji ratunkowej biorą udział prywatne łodzie ry-

Na zdjęciu: Polska delegacja partyjno-rządowa w czasie wizyty u I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa.

CAF — Telefot

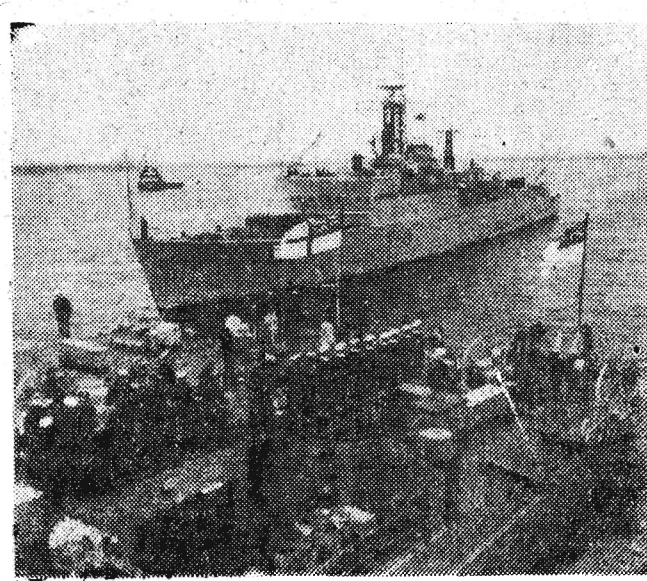
Czy Łajka żyje? Kto wystrzelił następnego sputnika?

MOSKWA (PAP). Co się stało z Łajką? Czy zasobnik z psem odłączył się od sputnika i w jakim czasie może wylądować na Ziemi? Na jak długi okres przewidziane było utrzymanie przy życiu pierwszej żywej istoty, która wtargnęła do przestrzeni międzyplanetarnej? — pytania te zadaje sobie dziś każdy człowiek. Nic też dziwnego, że na przyjęciu w ambasadzie szwedzkiej w Moskwie — jak podaje korespondent Reutersa — znakomity fizyk radziecki, prof. Skobielcyn, zasypany był przez dziennikarzy pytaniami o losy Łajki. „Myślę — powiedział prof. Skobielcyn — że Łajka nie żyje. Moim zdaniem, w chwili obecnej pies jest już martwy”.

Obecny na przyjęciu w ambasadzie szwedzkiej przewodniczący Rady Mi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Brytyjskie okręty wojenne przybyły do Polski



W dniu 9 listopada 1957 r. zawinęły do portu gdynińskiego 3 brytyjskie okręty wojenne, które przybyły do Polski z wizytą kurtuazyjną. Brytyjskie okręty na leżą do eskadry szkolnej w Dortmund. Są to: okręt flagowy HMS „Vigilant”, HMS „Roebuck” oraz HMS „Venus”.



Na zdjęciu: Delegacja eskadry składająca wieńce na grobach poległych na Westerplatte. Fot — CAF

Rady robotnicze w PGR zbyt mało żywotne

(Inf. wł.) Rolne rady robotnicze PGR są nadal jakiegoś niemrawe i mało żywotne na odcinku zarządzania gospodarstwami.

Sprawą tą zajęła się ostatnio komisja koordynacyjna przy ZW PGR w Rzeszowie, która przy współudziale przedstawicieli KW i Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Rolnych przeanalizowała szczegółowo i opracowała wzorcowy statut dla rad robotniczych w PGR z uwzględnieniem specyfiki naszych gospodarstw.

Po zakończeniu wszelkich robót polowych wspomniana komisja wyjdzie szerokim frontem do załóg pegerowskich, celem pokazania szerokiej możliwości rozwojowych PGR oraz uzupełnienia składu osobowego i ożywienia działalności rad robotniczych w PGR. (j)

Tragiczny wypadek samochodowy we wsi Barce

(Inf. wł.) Samochód REZB — Rzeszów, wiozący pracowników do Stalowej Woli uległ w dniu 9 bm. w miejscowości Barce (powiat Nisko) tragicznemu wypadkowi. W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a 11 zostało ciężko rannych, które odwieziono do szpitali w Nisku i Stalowej Woli.

Komisja badająca wypadek stwierdziła, że samochód nie był przystosowany do przewozu pasażerów, ponadto posiadał poważne usterki techniczne. Podczas jazdy z nadmierną szybkością po wyboistej drodze we wsi Barce wyskoczył resor a samochód błyskawicznie przechylił się na jedną stronę. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą, przy tym ostro zahamował i samochód przewrócił się do góry kołami. Szczegółowe dochodzenie prowadzi Prokuratura Powiatowa w Nisku. W. B.

backie, samoloty i helikoptery. Poziom wody podnosi się 4 cm na godzinę. Woda zalała już 6 tys. hektarów uprawnej ziemi.

Sytuację utrudnia fakt, że silny wiatr wiejący w stronę łądu utrzymuje wysoki poziom morza i uniemożliwia odpływ wód z delty Padu.

Premier Bułganin o sputnikach i lotach międzyplanetarnych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nistrów ZSRR, N. A. Bułganin, zapytany przez dziennikarzy, czy Związek Radziecki wysłał jeszcze więcej sputników, odpowiedział: „Obecnie niech Amerykanie wyślą swój sztuczny księżyc. Teraz na nich kolej”.

Premier Bułganin nadmieniał również, że otrzymał wiele listów od amatorów podróży międzyplanetarnych, m. in. od dwóch młodych Amerykanek.

Do godziny 4 rano dnia 13 bm. drugi sztuczny satelita Ziemi zrobił 138 obrotów wokół kuli ziemskiej, zaś sputnik nr 1 —

591 obrotów, a jego rakietą nośną — 595 obrotów.

Jak podaje agencja TASS, przy bezchmurnej pogodzie, sztuczny księżyc nr 2 można oglądać gołym okiem przed wschodem słońca na obszarach między 54 a 68 stopniem szerokości północnej oraz po zachodzie słońca w pasie między 30 a 70 stopniem szerokości południowej.

Rakietę nośną sputnika nr 1 można będzie obserwować po zachodzie słońca w pasie między 62 a 67 stopniem szerokości północnej oraz przed wschodem słońca na obszarach między 47 a 70 stopniem szerokości południowej.

Rok 1957 zamyka okres nawiązywania przez naszą atomistykę kontaktów i współpracy międzynarodowej

Posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej

WARSZAWA (PAP). 12 bm. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej, podczas którego przewodniczący Rady, pełnomocnik rządu dla spraw wykorzystania energii jądrowej — Wilhelm Billig omówił sprawę kontaktów i współpracy naszych specjalistów atomowych ze specjalistami innych krajów.

Rok bieżący — 1957 — był dla nas okresem nawiązywania kontaktów. W następnym roku wступujemy, mając pomyslną perspektywę w zakresie współpracy międzynarodowej. Mocno ugruntowane zostało nasze współdziałanie z krajami socjalistycznymi, a zwię-

szcza ze Związkiem Radzieckim, którego rola w rozwoju naszej bazy badawczej jest fundamentalna. Jeszcze w ciągu bieżącego roku — jak wynikało z wypowiedzi W. Billiga — udać się ma do Związku Radzieckiego reprezentatywna delegacja naszych wybitnych specjalistów atomowych w celu omówienia możliwości udzielenia Polsce dalszej szerokiej pomocy w realizacji naszego planu perspektywicznego, rozwoju badań i pokojowych zastosowań energii jądrowej. Strona radziecka bardzo przychylnie ustosunkowuje się do przedstawionych już przez Polskę konkretnych propozycji.

Duże korzyści daje obecnie — a jeszcze większe rysuje w przyszłości — udział Polski w Zjednoczonym Instytucie Badań Jądrowych w Dubnie. Do końca br. będzie tam ogółem pracować i zdobywać wiedzę blisko 30 naszych specjalistów. Jak się przewiduje — liczba ich wzrośnie następnie do dwudziestu. Pełnomocnik rządu wspominał, że nieraz za-

chodni naukowcy dawali w rozmowach wyraz zazdrości, że nasi specjaliści mają dostęp do największego w świecie akceleratora — radzieckiego synchrofazonu, będącego w dyspozycji Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych.

Bliska współpraca atomowa łączy Polskę z Jugosławią, NRD i Czechosłowacją. Bardzo korzystne dla nas są pomyslnie rozwijające się kontakty z Anglią. Nawiązano owocne stosunki z Francją (m. in. w największym francuskim ośrodku badań atomowych — Saclay — uzyskaliśmy kilka miejsc dla naszych specjalistów). Pomyślnie rysują się nawiązane już kontakty z Indiami, a także Norwegią (w ośrodku atomowym — w Kjeller przebywa obecnie dwóch naszych specjalistów), Holandią, Szwecją i szeregiem innych krajów.

Przywiązuje dużą wagę do ogólnoswiatowej współpracy w zakresie pokojowego wykorzystania energii jądrowej — Polska wiąże duże nadzieje z pracą Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, która — po swej pierwszej konferencji generalnej w Wiedniu — przystąpiła już do konkretnej działalności.

W Warszawie podpisano umowy o współpracy ekonomicznej między Polską i Jugosławią

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ni u rękami bieżącym i osiągnięta wysokość ok. 54 mln dolarów rozrachunkowych.

Umowa wieloletnia zakłada dalszy wydatny wzrost obrotów między oboma krajami. Obroty w poszczególnych latach zostały ustalone w następujących wysokościach: w roku 1958 — 54 mln dolarów rozrachunkowych, w 1959 — ponad 62 mln dolarów i w roku 1960 — ok. 72 mln dolarów rozrachunkowych. Można przypuszczać, że w miarę rozwoju współpracy między oboma krajami obroty te będą się zwiększać.

Struktura towarowa przewidziana wieloletnią umową kształtuje się w sposób przynoszący korzyści obu krajom. Po stronie eksportu do Jugosławii największą rolę odgrywać będą maszyny i urządzenia, które w roku 1960 osiągną 16 proc. ogólnej wartości eksportu, następnie węgiel ok. 200 tys. ton rocznie, koks, wyroby hutnicze i wyroby przemysłu chemicznego. Po stronie importu do Polski na czoło wysuwa się grupa surowców, która obejmować będzie od 60 do 65 proc. wartości importu w skali rocznej.

Równocześnie z umową wieloletnią i protokołem rocznym podpisane zostało porozumienie o współpracy przemysłowej polskiego i jugosłowiańskiego. Porozumienie dotyczy wzajemnego uzupełniania się gospodarki obu krajów w formie wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń oraz wymiany dokumentacji technicznej. Obie strony dążyć będą do wzajemnego wykorzystania mocy produkcyjnych swoich przemysłów przez wprowadzenie obrotu uszlachetniającego. Ujawniające się możliwości współpracy realizowane będą przez zawieranie kontraktów, określających rozmiary i warunki dostaw. W związku z tym przewiduje się powołanie przedstawicielstw, reprezentujących poszczególne gałęzie przemysłu na terenie obu krajów. Zbierający one i udzielający informacji o możliwościach nawiązania współpracy i ułatwiałby ustalenie warunków wszechstronnej wymiany i wzajemnej pomocy.

Prezydent Sukarno za przyłączeniem Irianu Zachodniego do Indonezji

PARYŻ (PAP). W przemówieniu wygłoszonym na wiecu w Lombok prezydent Indonezji Sukarno domagał się jak najszybszego przyłączenia Irianu Zachodniego do terytoriów indonezyjskich i „zrewanżowania” stosunków handlowych z Holandią”. Sukarno wezwał naród indonezyjski do jedności działania.

(tap)

Po Jasiolce, znów Wisłoką płyną zatrute ryby

(Inf. wł.) Jak nas informuje Zarząd Oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego w Rzeszowie, w Wisłocie zatrute zostały ostatnio obryzmie ilości ryb. Najpoważniejsze spustoszenie zanotowano w okolicach Brzostka, gdzie znajdowały się największe ilości ryb — okazy.

Ryby zatrute zostały fenolem, wypuszczonym w dużych ilościach do rzeki przez Wytwarznię Chemiczną w Krajowicach i prawdopodobnie przez Rafinerię Nafity w Niegłowicach. Fenolu była tak obryzmia ilość, że odczuł nawet jego obecność w wodzie mieszkający Mielec, korzystający z wodociągów miejskich.

(tap)

Granica turecko-syryjska wciąż niespokojna



Na zdjęciu: Patrol żołnierzy tureckich na ulicach przygranicznego miasteczka.

Fot — CAF

Rozliczyć się z dłużnikami

(Inf. wł.) 3.229 gospodarstw chłopskich w powiecie przeworskim zalega w obowiązkowych dostawach zboża. Ogólnie zaległości te wynoszą 136.024 kg zboża.

Jeszcze w pierwszych dniach listopada wśród tych, którzy dłużni są państwu poważne ilości zboża, znajdowała się poważna ilość działaczy rad narodowych. Między innymi zalega z dostawami członek Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej i pełnomocnik wsi Siedleczka — Piotr Szewerniak. Na liście dłużników znajduje się też pełnomocnik wsi Hadle Szklarskie — Michał Motowidło oraz radni: Andrzej Szpunar i Jan Wójcik.

(tap)

Pod znakiem krytyki anglo-amerykańskiego monopolu atomowego

Otwarcie konferencji parlamentarzystów krajów NATO

PARYŻ (PAP). W pałacu Chaillot w Paryżu otwarte zostały obrady konferencji parlamentarzystów krajów NATO, której zadaniem jest przygotowanie gruntu do zapowiedzianej na grudzień sesji szefów rządów państw atlantyckich.

Senator Henry Jackenn (USA), który wygłosił referat o potrzebie przygotowania wykwalfikowanych kadr technicznych wystąpił z propozycją powołania do życia wspólnego

dla wszystkich krajów NATO ośrodka szkolenia personelu inżynierskiego i technicznego, obznajomionego z praktycznymi problemami w zakresie pocisków zdalnie kierowanych. Podkreślił on, że wystrzelenie przez ZSRR dwóch sputników jest monumentalnym osiągnięciem naukowym i technicznym, stanowi jednak „złowrogi symbol” rosnącej potęgi militarnej i naukowej Związku Radzieckiego i przypomnienie, iż w niektórych dziedzinach ZSRR przewyższa wspólnotę atlantycką.

Komentarze prasy amerykańskiej zamieszczone w związku z pierwszym dniem obrad paryskich wskazują na to, że ujawniające się tendencje nie odpowiadają oczekiwaniom USA. „New York Herald Tribune” konstatuje, że „członkowie bloku odnoszą się bardzo krytycznie do angloskono-amerykańskiego monopolu broni atomowej”. Szereg dzienników zajmuje się przyczynami zaniepokojenia europejskich sojuszników USA, wiążąc je z osiągnięciami naukowymi Związku Radzieckiego.

Inny aspekt zdenerwowania państw — członków NATO porusza „New York Times”. W dzienniku tym czytamy m. in.: „Głównym punktem sprawozdania komisji wojskowej jest twierdzenie, że lotnictwo i jednostki wojsk lądowych NATO stanowiące puklerz obrony Europy zachodniej ulegają groźnemu rozkładowi. Puklerz ten miał się początkowo składać z blisko 100 dywizji. Obecnie liczba ta zredukowana została do

30, przy czym perspektywa ich organizacji podważona została zapowiedzią wycofania brytyjskich wojsk z kontynentu europejskiego oraz skierowania francuskich oddziałów do Afryki Północnej.

Argumenty mające uspokoić europejskich członków NATO przytacza „Associated Press”. W depeszy z Waszyngtonu agencja ta donosi, że rząd amerykański ma zamiar „szybko przystąpić do dostawy pocisków balistycznych dla sił sojuszników w Europie, wykazać osiągnięcia amerykańskie w tej dziedzinie i zademonstrować gotowość dzielenia się no wczesną bronią ze sprzymierzeńcami Ameryki w granicach, na jakie pozwala ustawa wojskowości i zasoby USA. Jednocześnie — dodaje „Associated Press” — rząd Stanów Zjednoczonych pragnie uzyskać zgodę państw NATO na zorganizowanie baz dla pocisków amerykańskich na ich terytorium”. Korespondent agencji Hightower, zastrzega się jednak, że Stany Zjednoczone „nie mają jeszcze dostatecznej ilości pocisków” i dlatego „nie jest pewne, czy obydwie po sunięcia będą mogły zostać jednocześnie przeprowadzone”.

Prasa brytyjska, a zwłaszcza „The Observer”, domaga się „rozszerzenia bloku NATO, aby nie miał charakteru wyłącznie wojskowego”. Zachodni wi grozi — pisze ten dziennik — że może zanieść inne, niewojskowe dziedziny rywalizacji z ZSRR, ku własnej czywście szkodzi... Istnieją nie tylko zadania natury wojskowej. Należy rozszerzyć europejską organizację współpracy gospodarczej”.

Poprosił o azyl w Danii, lecz po 3 miesiącach pobytu w Kopenhadze... wybrał wolność i powrócił do Polski

Do Szczecina powrócił kilka dni temu 19-letni Jerzy Wykowski. Młodzieniec ów, rodem z Hajnówki w województwie białostockim, wybrał się 3 miesiące temu statkiem „Batory” z wycieczką do Kopenhagi, gdzie wraz z grupą innych polskich turystów poprosił o... azyl. Liczył na to, że uda mu się dostać do Chicago, w tym mieście bowiem mieszka jego ciotka.

Władze duńskie nie bardzo wiedziały co mają robić z Polakami, którzy w poszukiwaniu lekkiego życia, wyrzekli się swej ojczyzny. Policja znalazła dla nich idealne miejsce pobytu — więzienie. Polacy tym się różnili od stałe przebywających tu więźniów, że mieli nieco lepsze jedzenie, poza tym pozwalano im na dłuższe spacerki, oczywiście w odpowiedniej asyście.

Po kilku tygodniach tego rodzaju „wczasów” uciekinie-

(DALEKOPISEM ZE SZCZECINA OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

rami z Polski zaopiekował się Duński Czerwony Krzyż. Opieka ta polegała na tym, że ulokowano ich w zamczku niejakiej p. Plum. Czerwony Krzyż dokładnie obsługiwał jednak, ile wydatkuje na utrzymanie niepożądanych gości, by w wypadku uzyskania przez nich jakiegokolwiek pracy, móc kwoty te potrącić z zarobków.

Z zatrudnieniem jednak nie było wcale tak różowo, gdyż pracodawcy nie przyjmują nikogo bez zezwolenia związku zawodowego, związek zaś stara się wyłącznie bronić interesów swoich członków.

Marzenia o wyjeździe do USA czy Kanady rozwiały

się szybko. Kanada w ogóle nie przyjmuje uchodźców, zaś na wizę do USA trzeba czekać 3 lata i nawet wtedy nie ma pewności, że się ją otrzyma.

Jerzy Wykowski nie chciał więcej ryzykować. Postanowił wrócić do kraju i przedwczoraj w Szczecinie opowiedział nam o swoich przeżyciach.

Tak, zagranica tylko z daleka wygląda bardzo kusząco. Otrzymałem naukę na całe życie. Ci, którzy tak jak i ja pozostali w Danii, też mają już dość „uroków Zachodu”. Trochę głupio im teraz wracać, ale lada dzień pójść w moje ślady.

Ojczyzna jest wspaniałomyślna, wybaczy marnotrawnym synom, ale rodzice nawet 19-letniemu młodzieńcowi nie powinni żalować batów.

M. Jaworski

ZMS przygotowało się do młodzieżowych konferencji ekonomicznych

(Dokończenie ze str. 1)

Plan przygotowań przewiduje, że w okresie od 1 listopada do 20 grudnia br. odbędzie się w poszczególnych zakładach zebrania wydziałowe młodzieży, a następnie ogólnozakładowe, podczas których powołane zostaną spośród aktywistów ZMS komisje problemowe. Te przygotowują z kolei tezy ekonomiczne według specyfikacji zakładów i aktualnej sytuacji wśród zatrudnianej młodzieży — które stanowiące będą podstawowy materiał do dyskusji w czasie konferencji ekonomicznych.

Jak informuje nas Zarząd Wojewódzki ZMS, pierwsze takie konferencje odbędą się w Hucie Stalowa Wola, WSK Rzeszów i Mielec, Zakładach Metalowych — Dęba, w zakładach przemysłowych Krajowice i Sarzyna oraz w „Stomilu” — Dębica i w „Sanowagu”.

(1)



We wtorek 12 bm. odbyło się w Rzeszowie losowanie premii pieniężnych po 1.000 zł wśród uczestników XXV rzutu gry. Premie wylosowano w punktach: 61 w Tarnobrzegu na kupon 81066, 47 w Strzyżowie nr. 74829, 41 w Kolańczykach (pow. Jasto) nr. 22982, 19 w Radyminie nr. 47763, 35 w Krośnie nr. 103059, 82 w Łanach nr. 108910, 39 w Jasiu nr. 71041, 65 w Stalowej Woli nr. 88436, 90 w Rzeszowie nr. 5440, 75 w Zmigrodzie (powiat Jasto) nr. 12035, 91 w Stalowej Woli nr. 11328, 69 w Leżajsku nr. 63501, 94 w Tarnobrzegu nr. 1569, 40 w Jasiu nr. 113290, 37 w Iwoniu nr. 24620. (KEL)

KIERUNEK DZIAŁANIA RZESZOWSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ w świetle uchwał X Plenum KC PZPR

(Fragmenty referatu wygłoszonego na Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR przez sekretarza KW — Stanisława Bogunia)

Uchwały VIII, IX i X Plenum są rezultatem konkretnej analizy zjawisk zachodzących przed i po VIII Plenum KC naszej partii. Polityczna ocena okresu minionego, analiza błędów i wypaczeń zacydowała o konieczności zmian w polityce partii i rządu. Partia z całą surowością obnażyła wszystkie niedomagania, wydała zdecydowaną walkę tym praktykom, w pracy polityczno-wychowawczej, które powodowały oderwanie, wyzolenie się partii od mas i które w konsekwencji doprowadziły do zasadniczych rozbieżności między teorią a praktyką w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

VIII Plenum stało się punktem zwrotnym w formach i metodach pracy partyjnej, przyczyniło się do umocnienia więzi partii z masami i w ten sposób stworzyło warunki do zabezpieczenia kierowniczej roli partii. Każdy uczyliście się człowiek musiał rozumieć znaczenie takiego zwrotu, widział w nim bowiem możliwość umocnienia partii, rozwoju szerokiej inicjatywy klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Byłoby jednak uproszczeniem idealizować faktyczny stan rzeczy i zjawisk. Wiemy o tym, że społeczeństwo okresu przejściowego jest społeczeństwem klasowym, w którym interesy wszystkich grup społecznych nie mogą być zgodne z linią partii, szczególnie wtedy, kiedy linia ta zabezpiecza rzeczywistość budownictwa socjalizmu.

Front walki o socjalizm przebiega między tymi, którzy zdecydowanie opowiadają się i uczestniczą w budowie socjalizmu a tymi, którzy nie tylko mają zastrzeżenia, ale którzy boją się socjalizmu i życzą mu zagłady. Dlatego też październikowe przemiany każda z grup społecznych starała się interpretować na swój sposób.

Przeważająca część mas pracujących oczekiwała od partii zmniejszenia ciężaru budownictwa socjalizmu w postaci wzrostu stopy życiowej, lecz w pełni popierała program i linię partii wyrażoną w uchwałach VIII Plenum. Ci ludzie stanęli na pozycjach obrońcy socjalizmu. Tylko nieliczni w szeregach klasy robotniczej liczyli na wysokie zarobki bez proporcjonalnego wkładu pracy. Zostali oni stosunkowo szybko przywołani do porządku. W uchwałach naszej partii chłopcy widzieli możliwość uwolnienia ich od nadmiernych świadczeń na rzecz państwa, zaprzestanie stosowania administracyjnych metod przebudowy wsi. Na uchwały październikowe czekała również nasza inteligencja, która chciała bez nadmiernej ingerencji i mechanicznych poleceń realizować swoje zadania.

W tym okresie nastąpiło jednak również poważne ożywienie elementów spekulacyjnych, kapitalistycznych i drobnomieszczańskich w mieście i na wsi. Wystąpili one nie tylko z inicjatywą „gospodarstwa”, ale i polityczną. Tendencje tych grup zmierzały do prowadzenia niekontrolowanej działalności polegającej na przechwytywaniu dochodu narodowego bez wkładu pracy i rezultatów produkcyjnych, a wypracowanego przez klasę robotniczą. Pod hasłem demokracji i swobód obywatelskich dla wszystkich, reprezentanci tych grup rozwinęli polityczny program obrony swych interesów, mający na celu restaurację kapitalizmu. Uwidocznili się ich siła materialna i finansowa, ich powiązania z naszymi państwowymi zakładami, handlem a nawet organami władzy ludowej.

Domagano się porzucenia przez partię klasowej polity-

ki, żądano rehabilitacji obcych ideologii, rozniesiano fanatyzm religijny po to, by przeciwstawić uczciwych ludzi polityce partii i rządu. Innymi słowy: w tym trudnym okresie uwidocznili się w społeczeństwie siły wrogie i przeciwstawne socjalizmowi, które próbowały na swój sposób wykorzystać zwrot w polityce partii, a w uchwałach widziały perspektywę nawrotu do burżuazyjnych stosunków. Siły te dążyły nie tylko do skorygowania sytuacji, ale próbowały nawet przenieść proces demokracji, który zapoczątkowała i prowadziła nasza partia i pokierować nim zgodnie ze swoimi klasowymi interesami.

W tej trudnej od strony politycznej i ekonomicznej sytuacji wypadło realizować naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej postawione przez kierownictwo KC zadania. Ponieważ partia jest częścią społeczeństwa, ponieważ napłynęła w jej szeregi różni ludzie, dlatego nie mogło być takiej sytuacji, w której wszyscy jej członkowie mieliby jednolite stanowisko wobec dokonujących się zmian. Lenin uczył, że partia rewolucyjna musi się składać z najbardziej ofiarnych ludzi, duszą i sercem oddanych sprawie klasy robotniczej — socjalizmowi. Aby partia mogła zwyciężyć, musi kierować się nauką marksistowsko-leninowską. W sprawach organizacyjnych i ideologicznych partia, która walczy o socjalizm — nie może przejawiać wahań i żywiołowości, jest zawsze pryncypialną i stanowczą. Warunkiem zabezpieczenia realizacji linii partii jest jej jedność ideowa, która warunkuje jedność działania. Partia nie może nigdy dopuszczać do kompromisu w sprawach zasadniczych, tzn. w sprawach ideologicznych, organizacyjnych i w podstawowych założeniach budownictwa socjalizmu.

Warunkiem siły partii jest zasada proletariackiego internacjonalizmu, zasada więzi wszystkich uciśnianych i wyzyskiwanych. Wiare w zwycięstwo socjalizmu umacnia rozbrzmiewające na całym globie ziemskim hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Partia klasy robotniczej jest silną dyscypliną swych członków, którzy oddają siebie bez reszty sprawie socjalizmu. Dlatego nie może być w jej szeregach miejsca dla ludzi przygodnych i karierowiczów, ludzi bezideowych, dwulicowców i ugodowców.

Nasza wojewódzka organizacja partyjna po VIII Plenum była taką samą organizacją jak organizacja krajowa. Na niekorzyść naszej wojewódzkiej organizacji trzeba zapisać fakt, że wyrosła ona i działała wśród młodej, stosunkowo klasy robotniczej. Natomiast na jej korzyść to, że w szeregach partii jest wielu starych, zahartowanych w walkach komunistów, którzy wiernie służyli sprawie walki o socjalizm w szeregach KPP, PPR i PZPR.

Ponieważ partia nasza działała w określonej sytuacji i układzie sił klasowych, nie mogła się uchronić od wpływu środowisk, drobnomieszczańskich, socjaldemokratycznych, od wpływu ele-

mentów karierowiczowskich i dwulicowców. W okresie historycznego zwrotu na naszej organizacji wojewódzkiej musiały zaciążyć również stare formy i nawyki w pracy partyjnej.

Byłoby okłamywaniem nas samych, gdybyśmy twierdzili, że nasza organizacja po VIII Plenum była zwarta i jednolita. Organizacja nasza wykazała, że jest podatna na wpływ obcej ideologii, że w jej szeregach znalazły się elementy chwiejne, kompromisowe, klerikalne i rewizjonistyczne. Nie brakło i takich, którzy odchodzili z jej szeregów zawiedzeni i rozczarowani. Bardzo agresywni, a nie związani z partią pozostawali w jej szeregach, by prowadzić walkę przeciw partii, kompromitować starych działaczy, wyzywać się w walce ze „stalinowcami”.

W całej pełni wyszły na jaw braki i słabości partii, bierność, wahania i uleganie żywiołowości. Te słabości stanowiły podatny grunt dla działalności elementów rewizjonistycznych i likwidatorskich, których celem było osłabić organizację partyjną, ograniczyć ich wpływ na zakłady produkcyjne i wies.

Pod płaszczykiem demokracji wpływały na powierzenie życia społecznego elementom kryminalnym, przestępcy polityczni, ideologiczni przywódcy nielegalnych organizacji.

Wielu tzw. pokrzywdzonych uważało, że decyzje władzy ludowej, słuszny wyrok sądowy — to przejaw gwałtu i bezprawia. Ludziom tym nie chodziło o powrót do normalnego życia, ale o podważenie autorytetu partii. Chodziło im również o to, by usuwać dobrych członków partii z kierowniczych stanowisk i zajmować ich miejsca. Artykuły w „Po prostu” i niektóre audycje radiowe wystąpiły w tym czasie rękoma w obronie października, niosąc hasło pełnego poparcia procesu demokracji i destalinizacji. Negacja przeszłości utrudniała dostrzeżenie perspektyw rozwojowych.

Tego rodzaju tendencjom patronowała grupa z pisma „Po prostu”, która w tym czasie szczególnie zaopiekowała się naszą organizacją partyjną i problemami województwa rzeszowskiego.

Aktyw partyjny województwa rzeszowskiego przystąpił zdecydowanie do walki przeciw tendencjom rewizjonistycznym, likwidatorskim i drobnomieszczańskim — PSL-owskim. Słabością naszej organizacji było to, że aktyw nie usiłował oddziaływać na organizację partyjną, ale występował nieraz w pojedynkę przeciw elementom antysocjalistycznym w partii i poza nią.

Niektórzy członkowie partii stanęli na uboczu, czekając co będzie dalej. Wydawać by się mogło, że członkowie partii zajmujący właśnie taką postawę, nie robili nic złego partii, lecz w praktyce bierność oznacza ustąpienie z pola walki.

Następna kategoria to członkowie partii, którzy dwukrotnie przeżyli październik. Przeżyli radość z powodu uchwał KC naszej partii, które przywracały godność partii i usuwały raz na zawsze błędy

minionego okresu w praktyce budownictwa socjalizmu oraz wzywaly inicjatywę mas. Przeżyli również okres stawiania czoła naporowi elementów obcych partii, które próbowały kompromitować ich jako wiernych wykonawców dawnej linii partii. Do tej najmniejszej grupy członków partii należy zaliczyć członków organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych i członków organizacji partyjnych na wsi, zarówno indywidualnych gospodarzy jak i spółdzielców.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że ta kategoria członków partii wykazała największą hartu i poświęcenia, na nich mogło się opierać kierownictwo organizacji partyjnej.

W takim układzie sił przed i po konferencji wojewódzkiej nasza organizacja partyjna dokonała analizy sytuacji. Głównym celem stojącym przed nami i przed instancjami terenowymi była walka o jedność partii. Program walki o jedność partii, który oceniamy na dzisiejszym Plenum, miał na celu wskazać drogę do oczyszczenia i umocnienia partii i trzeba uznać, że było to jedyną, konkretną wyście do ówczesnej sytuacji. Pamiętaliśmy słowa tow. Wiesława wypowiedziane na Wojewódzkiej Konferencji, że „gdy jest ciężka sytuacja i gdy wróg afakuje — komuniści nie płaczą, a idą do walki, stawiają czoło, bo tylko walka jest środkiem do zwycięstwa”. Nasza wojewódzka organizacja starała się jak zrenic oka bronić partię przed rozbięciem — walczyła o jedność, widząc w jedności dalszą możliwość zwycięstwa i pełną realizację programu i uchwał partii.

Na dzisiejszym Plenum w świetle analizy sytuacji wojewódzkiej organizacji partyjnej trzeba ujawnić wszystkie nasze braki, słabości i niedomagania, by można było lepiej wytyczyć kierunek działania.

Co jest podstawową słabością naszych organizacji partyjnych?

W walce o jedność partii, nie mogliśmy zdecydowanie wystąpić z potępieniem ujemnych zjawisk, jakie wystąpiły w instancjach i organizacjach terenowych i w samej instancji wojewódzkiej.

Jest jednak kategoria ludzi, dla których nie może być miejsca w partii, to ci członkowie partii, którym legitymacja partyjna i zajmowane stanowisko służą do osiągnięcia osobistych korzyści. Wydaje się, że przyszedł czas, aby nie tylko oddali legitymację partyjną, ale zrezygnowali ze stanowisk. Dotyczy to nie tylko niektórych członków instancji, aktywistów czy pracowników aparatu, ale również części tzw. szeregowych członków partii.

W tych sprawach nie ma amnestii również i dla tych, którzy się wprowadzili aktywnie udzielają, ale za tego rodzaju pracę placą sobie sami i bez ograniczeń.

Nie ma więc miejsca dla sprawców wszelkich nadużyć. Nasza organizacja wojewódzka rozpoczęła walkę o oczyszczenie partii i aparatu władzy ludowej z tego rodzaju ludzi i w tym zakresie mamy już poważne sukcesy, lecz naszym zadaniem jest wykorzystać zło do końca.

W innej jeszcze grupie znajdują się członkowie partii, którzy uważają, że są uosobieniem „postępu i demokracji ludowej”. Ze tylko oni powinni odegrać rolę naprawczą. Ci ludzie żyją sobie swobodnie działając przy ograniczonych możliwościach działania partii. Dobrze by im było, gdyby mogli się pozbliżyć partyjnej kontroli i utworzyć swoją odrębną organizację partyjną. Po październiku przyciskali legitymację

partyjną do serca i wyrażali pełne zadowolenie, że narazie partia przestanie się interesować tym, co do niej podobno nie należy, a stanie się jakąś organizacją moralizującą — oświatową, lub klubem wzajemnej adoracji. Tego rodzaju członkowie partii żyją sobie polski suwerenie i niezależnie, lecz tylko od wschodu. Trochę zepsuł im humor sputnik, lecz mają nadzieję, że Zachód będzie znów na czele. Oni to sterują hasłem ugody klasowej, twierdzą, że nasze społeczeństwo jest jednolite i bezklasowe, że dlatego można było zdobyć się u nas na demokrację integralną i nie myśleć o dyktaturze proletariatu, która jest podobno zaprzeczeniem demokracji. W radach robotniczych nie bardzo mile widzą oddanych sprawie partii towarzyszy, gdyż ci podobno ograniczają rolę samorządów, a sama obecność tych ludzi hamuje — ich zdaniem — swobodną wymianę myśli itp., itp.

Trzeba stwierdzić, że w partii ta grupa jest nieliczna i dziś nie posiada prawie wpływu. Część tego pokroju ludzi już zrezygnowała z walki. Inni zaś nie ujawniają swych poglądów. Odzwierciedleniem tego jest sytuacja w organizacjach partyjnych w cukrowni w Przeworsku, gdzie można znaleźć przykłady postawy wszystkich ujawniających się złych tendencji wśród członków partii.

Trzeba zastanowić się jak zostały przyjęte uchwały X Plenum KC naszej partii. Pierwsze sygnały z terenu pozwalają stwierdzić, że uchwały X Plenum powitane zostały z uznaniem i z zadowoleniem przez członków partii w mieście i na wsi. Szczególne zadowolenie wywołuje perspektywa usunięcia z partii ludzi skompromitowanych, złodziei, rozrabiaczy i karierowiczów. Po zapoznaniu się z uchwałami X Plenum, członkowie partii w środowiskach robotniczych przejawili dużą aktywność. Wielu towarzyszy stojących dotychczas na uboczu, zgłosiło się ochotniczo do akcji przenoszenia uchwał. Poważnie wzrosła liczba członków partii regularnie opłacających składki członkowskie i wyrównujących nieraz kilkumiesięczne zaległości. Szczególnie w WSK Rzeszów, w Stalowej Woli i Mieciu, Poważnie uległ zmianie stosunek do pracy i własności socjalistycznej. Aktywizacja członków partii w środowisku robotniczym daje gwarancję skutecznej walki o umocnienie partii i scementowanie jej szeregów.

Jak zachowali się ci nieliczni, którzy przyjęli w przeszłości platformę negacji? Większość z nich doszło do wniosku, że platforma zastrzeżeń nie może mieć w tej chwili zwolenników i wycofała się oficjalnie z tych pozycji. Nie uważamy za konieczne przyklejać członkom partii etykietek. Stoimy na stanowisku, że wielu ludzi bardziej lub mniej świadomie błędziło, że zaszli za daleko na prawo, czy na lewo, lecz jeśli istnieje możliwość wychowania ich w partii, to nie zachodzi potrzeba pozbywać się tych ludzi.

Uważamy, że członków partii należy oceniać według ich obecnej postawy i zgodnie z ich postępowaniem w realizacji linii partii. Jeżeli nasze wnioski okażą się niesłuszne, to zawsze jest jeszcze czas rozprawić się z tymi ludźmi, a nie będzie to trudne, gdy jedność partii z każdym ogniem umacnia się.

W rezultacie uchwał X Plenum poważnie zaktywizowały

się również organizacje wiejskie. W takich powiatach, jak Kolbuszowa, Ropczyce i innych przeszła samorzutnie fala zebrani organizacji wiejskich, na których była większa niż w ubiegłym okresie frekwencja. Podobnie jak w zakładach pracy uaktywnili się ci członkowie i starzy aktywiści, którzy zaszczepili po VIII Plenum stanęli na uboczu. Równie inicjatywa czynów społecznych, przywraca się godność starym formom pracy zespołowej, które przyniosły chłopom wiele korzyści. Dzieje się to w okresie, kiedy chłop cały swój zapal i energię poświęca podniesieniu rentowności gospodarki rolnej.

Dzisiaj już wiele organizacji partyjnych potrafi się przeciwstawić tendencjom pravicowym w ZSL, umie nawiązać kontakt z kołami ZSL, a nawet zająć się wspólnie sprawą młodzieży czy innymi problemami.

Najmniej aktywne są ciągle organizacje w miastach i miasteczkach nie związane z produkcją, składające się z ludzi nie zawsze związanych z partią.

Główną ich cechą to obojętność, niewiara w to, co stare i to co nowe. W zasadzie w tych organizacjach mamy najwięcej faktów korupcji i nadużyć, łapownictwa i nadużywania stanowisk.

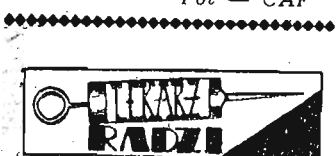
Przystępujemy do weryfikacji członków partii w okresie, gdy wiele spraw zostało wyjaśnionych, kiedy organizacje partyjne ujawniły swe braki i poznały ludzi. Weryfikacja nie może sprowadzić się do kolejnego przesłuchania członków partii, nie może ograniczyć się wyłącznie do czynności administracyjnych. Będzie to zarazem akcja oczyszczania i wychowania członków partii i organizacji partyjnych. Chodzi o to, by wyrobić wśród członków partii samodzielność myślenia i działania w samych organizacjach, w zakładach produkcyjnych, w mieście i na wsi, w urzędach i instytucjach. W zasadzie Komisja Kontroli i powołane w powiatach zespoły winny zająć się tylko tymi sprawami, które nie mogą z tych lub innych względów być rozstrzygnięte w organizacji partyjnej. Inne zrozumienie weryfikacji członków partii nie umocni roli podstawowej organizacji partyjnej. Chcemy by dużej pomocy w tej akcji udzieliła nam nasza prasa partyjna, która szczególnie w ostatnim okresie w prawidłowy sposób zajmowała stanowisko w sprawach zasadniczych. Należałoby życzyć naszym dziennikarzom większej niż dotychczas odwagi, zwłaszcza w podejmowaniu problemów życia partyjnego. Podobne stanowisko winni zająć pracownicy naszej rozgłośni radiowej.

Przyszedł czas, by członkowie partii, gdziekolwiek pracują — słowem i czynem zagwarantowali swoje stanowisko wobec uchwał partii. Towarzysz Wiesław mówił na X Plenum, że milczenie też się czyta; my również stwierdzamy, że ucieczkę od problemów partyjnych, często zawiłych i trudnych też się czyta. Bierność, niechęć angażowania się — są równie milczeniem i pod adresem tych towarzyszy stawiamy pytanie, na które winni odpowiedzieć — czy to pomaga partii?

Chcemy by w walce o jedność partii pomogła nam także organizacja młodzieżowa. W tej walce winien wzrastać jej autorytet, jej szeregi i zasięg oddziaływania. Uważamy, że można tego wymagać od członków partii kierujących organizacją młodzieżową. Ich wielki zapal i oddanie trzeba przekształcić w czyn.



Szwedzka Akademia Nauk przyznała Nagrodę Nobla na rok 1957 brytyjskiemu biologowi, profesorowi uniwersytetu w Cambridge — Aleksandrowi Todd. Todd jest odkrywcą witaminy B-12. Fot — CAF



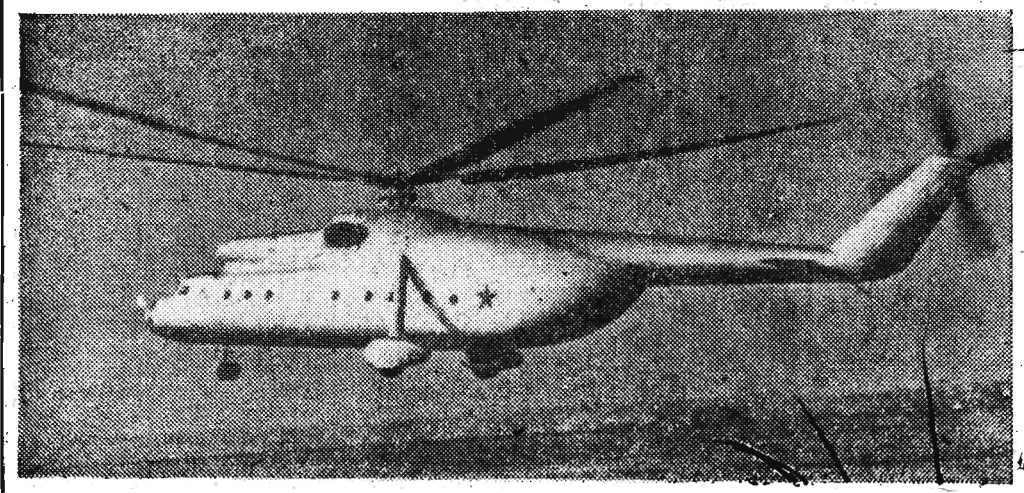
Przed paroma dniami przyszła do mnie matka z 7-letnim synkiem. Dziecko miało błonicę. Choroba była tak dalece zaawansowana, że chłopiec musiał iść do szpitala, na co oczywiście matka nie chciała się zgodzić. Kazik nie był szczepiony przeciw błonicy i w tym wypadku choroba ta kwalifikowała się jedynie do leczenia w szpitalu.

Blonica bowiem jest bardzo ciężką, a nawet chorobą śmiertelną, a w skutkach powoduje chorobę serca. Aby zapobiec rozszerzaniu się błonicy, należy każdego chorego izolować w szpitalu, a mieszkanie dezynfekować. Ci, którzy chcą leczyć się w domu, narażają dzieci sąsiadów oraz znajomych na zarażenie się tą chorobą. Szczepionka przeciwbłonicza chroni skutecznie przed zachorowaniem a w przypadku wybitnie złośliwego zarazka, dziecko może zachorować, ale choroba w tym wypadku ma lekki przebieg. Po szczepieniu nie ma żadnych przykrych doległości ani komplikacji.

W krajach, gdzie szczepieniu podlegają wszystkie dzieci, liczba zachorowań jest znikoma. Np. w Szwecji w 1953 r. zanotowano 13 zachorowań w Norwegii w tym samym roku tylko 8, gdy tymczasem w Polsce w roku 1953 na 100 tys. mieszkańców chorowało na błonicę 133 osoby. Na przykładach tych można się przekonać, że szczepienie przeciw błonicy jest sprawą ważną.

Rodzice posiadający małe dzieci winni szczególnie o tym pamiętać, by w przyszłości uchronić swoje pociechy od poważnej i bardzo przykryj w skutkach choroby.

Olbrymi śmigłowiec skonstruowany przez Michała Miła — czołowego radzieckiego konstruktora — helikopterów nazywa się „MI-6”. Helikopter, kierowany przez zespół pilotów pod kierownictwem R. Kapreliana, wznosił się na wysokość 2.400 m z olbrzymim ładunkiem, przekraczającym 12 ton. Lotnicy radzieccy pobili w ten sposób światowy rekord, który należał dotąd do majora lotnictwa USA R. Andersona. Anderson na śmigłowcu konstrukcji inż. Sikorskiego wznosił się z ładunkiem 6 ton na wys. 2 tysiące metrów. Na zdjęciu: „MI-6” w powietrzu. FOT — CAF



Rozumnie gospodarzyła rada robotnicza FUM w Tarnobrzegu

Zebrań sprzed roku w Fabryce Urządzeń Mechanicznych w Tarnobrzegu pozostanie mi długo w pamięci. Odbywało się na hali produkcyjnej. Robotnicy w czarnych, zaszmarowanych ubraniach posiadali na obrabiarkach. Nie było stołu prezydenckiego przykrytego czerwonym płótnem, a na nim karafki z wodą. Nikogo nie przono do prezydium. Do dyskusji też nie trzeba było zapraszać.

Było to historyczne zebranie dla zakładu, na którym wybierano radę robotniczą.

Od dni październikowych upłynął niemal rok. Znowu przekroczyłem bramę zakładu. Rozmowę z wybranym przez załogę dyrektorem Chmielowcem, rozpoczęliśmy od historii zakładu.

Przed wojną w ramach COP rozpoczęto w Tarnobrzegu budowę hal produkcyjnych. Wojna przeszkodziła zamierzeniom zbudowania odlewni metali kolorowych. W pozostałej z tego okresu hali powstał w 1951 r. niewielki zakład — baza remontu obrabiarek, załazek obecnej fabryki. Z biegiem czasu w miarę zdobywania przez robotników doświadczeń i kwalifikacji, zakład rozpoczął produkcję nowych obrabiarek. Pierwszą z nich była niewielka szlifierka typu OND, potem przyszła kolej na większą obrabiarkę typu SAR. W 1954 roku załoga FUM pierwszą wyprodukowaną przez siebie obrabiarkę wysłała do Brazylii. Odbiorcą dalszych była Austria, a z kolei szereg innych państw. Zakład przestawił się wyłącznie na produkcję obrabiarek dla potrzeb rynku krajowego i zagranicznego.

Wróćmy jednak do biegu wypadków po owym przełomowym zebraniu. Skończył się czas wiecowania, i trzeba było zabrać się do roboty. Sytuacja w zakładzie była dość ciężka. Powstały poważne zaległości w planach produkcyjnych, co nastęrczało nowo wybranej radzie robotniczej i dyrekcji niemało kłopotów. Walka z nagromadzonymi trudnościami przyniosła jednak dobre wyniki. Za trzy kwartały br. zadania produkcyjne znacznie przekroczono. Znalazły pole do działania: komitet zakładowy — rada robotnicza, dyrekcja, rada zakładowa. Po gorących sporach o kompetencje nastąpiło wreszcie wzajemne zrozumienie.

W długiej hali produkcyjnej trwa praca. W posrodku hali stoi kilka masywnych korpusów częściowo pomalowanych białą farbą. Obok wiele innych różnych odlewów.

Zakład jest mały, brak odpowiednich maszyn do obróbki. Co gorsza, odlewy przysyłane z różnych stron Polski nie zawsze odpowiadają wymogom i trzeba je obrabiać ręcznie. A terminu trzeba dotrzymać, bo zagraniczni kupcy nie będą czekać. Nie kupią też, jeśli maszyna nie będzie wykonana według ich gustu. Nie tak to łatwo zaspokoić wymagania kupca z Niemiec zachodnich czy Luksemburga. A właśnie m. in. dla tych państw są wykonywane obrabiarki PAA-60.

Zamówień nie brak. Starczy ich już na

3 lata. Odbiorcami są Wietnam, Korea, Turcja. W dużej pace stoi właśnie gotowa już do wysyłki obrabiarka dla Turcji. Nieporozumienia Turcji z Syrią przeszkodziły jej wysłaniu.

Jest to znacznie większy i poważniejszy problem, w jaki sposób jak najszybciej wykonać posiadaną już ilość zamówień na obrabiarki. Nad tym długo głowiła się rada robotnicza i dyrekcja. W wyniku dyskusji znalazło się jednak wyjście na likwidację wąskiego gardła. W dotychczasowym magazynie po odpowiednich przeróbkach znajdzie pomieszczenie druga hala produkcyjna. W stadium organizacji jest też własne biuro konstrukcyjne. Oczywiście robi się to własnymi środkami bez nakładów inwestycyjnych. Z banku otrzymano już kredyt na zakup potrzebnych maszyn i gdy tylko w porę nadejdą zamówione urządzenia, z nowym rekiem zdolność produkcyjna będzie dwa razy większa. Częściej opuszczać będą hale nowe obrabiarki, przysparzając naszej gospodarce potrzebnych dewiz. Zakład da zatrudnienie dziesiątkom nowych robotników. Z małego zakładu powstanie prawdziwa fabryka.

W przyszłym roku ruszy seryjna produkcja dłutownic DAA-16. W tej chwili są wykonywane 3 prototypy, które będą gotowe już w grudniu br. Dotychczas tego typu obrabiarki nie były produkowane w Polsce.

Kiedy rozmawiam o tych wszystkich sprawach z robotnikami i przedstawicielami kierownictwa zakładu, podziw bierze dla śmiałej inicjatywy załogi. Na tym jednak nie poprzestają. Snują dalsze plany rozbudowy zakładu. W przyszłości zamierzają rozpocząć budowę domu administracyjnego, w którym znalazłaby pomieszczenie stołówka, ambulatorium przyzakładowe, świetlica.

Realizacja tych zamierzeń zależna jest od wyników produkcyjnych. Rada robotnicza FUM już teraz myśli o przyszłych targach poznańskich. Wystawione przez nich obrabiarki na tegorocznych targach znalazły wielu nabywców wśród zagranicznych kupców. W przyszłym roku na targach poznańskich FUM wystawi nowe obrabiarki...

A co z tego ma, względnie będzie mieć zaogła? Przeglądam listy płac. Średnie zarobki robotników wydziału mechanicznego w październiku ubr. wynosiły 614 zł, a w czerwcu br. ponad 1200 zł. Podobnie wzrosły zarobki i na innych wydziałach. Miesięczne zarobki niektórych robotników wynoszą 2.200, 2.500, a nawet 3.500 zł. Zależy od rodzaju wykonywanej pracy i kwalifikacji.

Niedługo minie rok od chwili wybrania w FUM rady robotniczej, od chwili gdy zakładem rządzi załoga. Okres ten nie został zmarnowany. Zapomniano już o tamtych dniach wiecowania i burzliwych zebraniach. Ustąpiły one miejsca twórczej pracy, a jej wyniki są aż nazbyt widoczne.

S. P.

Rozprawa przeciwko sprawcom afery cementowej w Jaśle przerwana

(Inf. wł.) Z powodu nagłej choroby sędziego w Jaśle przerwano proces przeciwko grupie pracowników Jasielskiego Przedsiębiorstwa Geofizycznego-Wiertniczego Przemysłu Naftowego w Jaśle. Na ławie oskarżonych zasiadali Władysław Mróz — nadzorca budo-

wy, Henryk Sowa — kierownik samochodowy, Zygmunt Trzaskoś — magazynier JPGWPN w Libuszy, Kazimierz Zajda — kierownik samochodowy, Helena Czekajńska — pracowniczka przedsiębiorstwa oraz Józef Kłosiewicz — przewodniczący GS w Jedliczu, Henryk Piękoś z Wo-

ważniejszymi zarzutami obciążony jest Mróz, który koordynował roboty budowlane, betonowe i cieżkie oraz zaopatrywał je w materiały budowlane, pobierane w dużych ilościach z magazynu w Libuszy. Materiały te do miejsca przeznaczenia przewożone były samochodami. Mróz działając wspólnie z kierowcą Sową i mając bezpośredni dostęp do wspomnianych materiałów, skradł (wystawiając fikcyjne dowody) 22 tony cementu. Ponadto Mróz przywłaszczył sobie około 6 m. sześć. desek. W podobny sposób dokonywał kradzieży cementu Zygmunt Trzaskoś i Kazimierz Zajda.

Nieco innych przestępstw dokonał J. Kłosiewicz, który poświadczyl za namową Czekajńskiej, jako że spółdzielnia zamawia w dyrekcji JPGWPN cement. Cement „nabywany” tą drogą przywłaszczyła sobie Czekajńska.

Jak wykazują dowody znajdujące się w posiadaniu Prokuratury w Jaśle, stalymi odbiorcami cementu pochodzącego z kradzieży był W. Kuchański i H. Piękoś. Ten ostatni nabył 22 tony, wiedząc, że cement ten pochodzi z kradzieży.

Dalszy ciąg rozprawy przewidywany zostanie w najbliższym czasie. (tap.)

80 zespołów Przysposobienia Rolniczego zakończyło pierwszy stopień szkolenia

(Inf. wł.) Rada Wojewódzka Przysposobienia Rolniczego w Rzeszowie, zakończyła podsumowywanie prac samoszkoleniowych w zespołach PR.

Na 125 zespołów pracujących w tym roku, pierwszy stopień szkolenia ukończyło 80 zespołów, a najlepsze wyniki osiągnęło 14 zespołów. Wśród wyróżnionych znajdują się między innymi zespoły Przysposobienia Rolniczego w Krzywej Wsi i Maziar-

ni (pow. Nisko), w Wiercanach, Wolicy Piaskowej i w Borku Wielkim (pow. Ropczyce) oraz w Jaćmierzu (pow. Sanok) i w Turzy (pow. Gorlice). Zespoły te osiągnęły najwyższe wyniki w szkoleniu teoretycznym i praktycznym. Np. zespół PR we wsi Wiercany, osiągnął rekordowo wysoki zbiór buraków cukrowych z poletka, co w przeliczeniu wynosi do 570 kwintali z hektara.

Najlepsze zespoły wyróżnione w podsumowaniu otrzymały nagrody. Łączna suma nagród, przyznana zespołom Przysposobienia Rolniczego przez Radę Wojewódzka, wynosi 17 tys. zł. (tap)

Libacja zakończyła się pożarem

(Inf. wł.) Jak donoszą nam czytelnicy ze wsi Łączki Kucharskie (pow. Ropczyce), u Anny Beres w tej wsi odbywały się od dłuższego czasu obfite libacje alkoholowe. Użadala je wspomniana już Beres i jej syn Stefan — pracownik GRN.

„Pijaństwa takie — pisza nam — odbywały się nawet w obecności dzieci szkolnych. W dniu 28. X. jeden z pijanych uczestników libacji, wyszedłszy z mieszkania, rzucił niedopałek papierosa na stomę, znajdującą się w pobliżu stajni i spowodował pożar. Zanim uczestnicy libacji spstrzegli co się stało, dom mieszkalny, stajnia i stodoła stały już całkowicie w płomieniach”.

List czytelników z Łączek Kucharskich stanowi dobitne świadectwo, do czego prowadzić może bezmyślne pijaństwo. I choć organizatorzy pijackich libacji stracili dach nad głową (a więc ponieśli surową karę), ukarany zostanie również przez sąd sprawca pożaru. (tap)

Plaga myszy polnych

(Inf. wł.) Niektóre rejon województwa rzeszowskiego nawiedziła plaga myszy polnych. Szczególnie duże ilości tych szkodników znajdują się w powiatach: przemyskim i lubaczowskim. Najdotkliwiej dają się one we znaki tym państwowym gospodarstwom rolnym, które nie zakończyły dotychczas o-

Wysoki przyrost naturalny w woj. rzeszowskim

(Inf. wł.) Według danych statystycznych w okresie od 1 stycznia do 30 września br. urodziło się w woj. rzeszowskim ogółem 31.541 dzieci. Zmarło natomiast ogółem 11.406 osób. Jak z powyższego wynika, przyrost naturalny za okres trzech kwartałów br. wynosi 20.235 osób. Kwartałnie przybywa u nas około 6-7 tys. osób. (j)



ŚRODKÓW ANTY-GRYPYOWYCH NIE ZABRAKNIĘ

Na zdjęciu: W magazynie aptecznym... CAF — fot. Miedza

60 milionów złotych zaoszczędzili mieszkańcy woj. rzeszowskiego w PKO

(Inf. wł.) Społeczeństwo naszego województwa w coraz większym zakresie przekonywuje się o korzyściach jakie daje książeczka oszczędnościowa Powszechnej Kasy Oszczędności. Rozwój ruchu oszczędzania wzrasta z roku na rok. Bardzo wymowne są tutaj cyfry.

W 1954 roku mieszkańcy woj. rzeszowskiego „przechowywali” w PKO — 3.517.000 zł, w 1955 roku — 12.109.000 zł w 1956 r. — 21.128.000 zł, a już w trzech pierwszych kwartałach br. kwota ta przekroczyła 60.000.000 złotych.

Nic dziwnego. Korzyści jakie wypływają ze składania oszczędności w PKO są ogromne. Ten, który składa swe oszczędności w PKO ma pewność, że pieniądze tych nikt mu nie skradnie i że nie ulegną one zniszczeniu, nie mówiąc już o oprocentowaniu wkładu i o możliwości wylosowania samochodu lub motocykla, jeżeli pieniądze te zostały złożone na książeczki premiiowe. (kel)

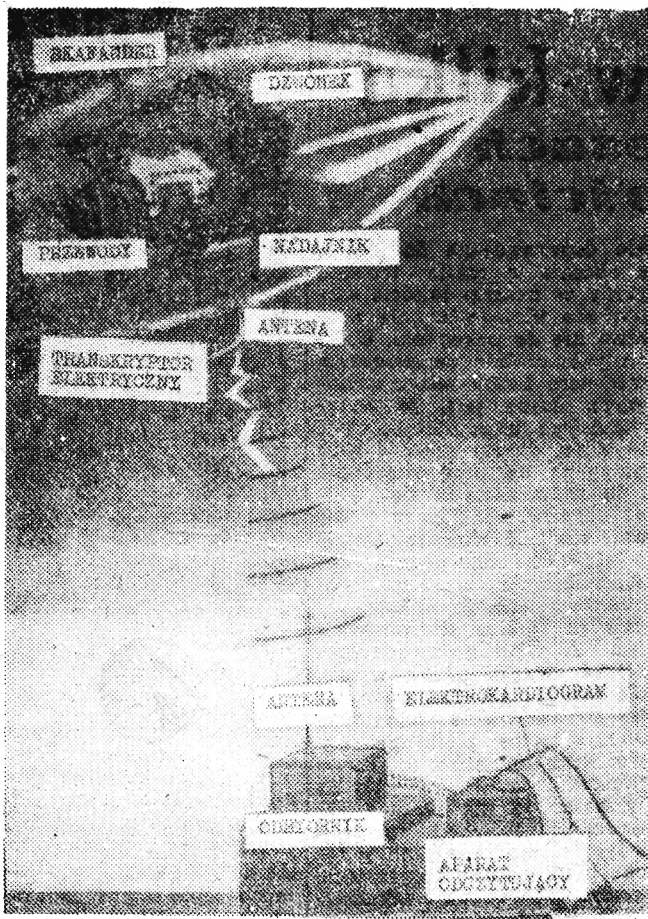
Łajka oglądała Ziemię z wysokości 1500 km.

Mimo, że wkrótce wystartuje już „Sputnik-3”, podróż „Sputnika-2” jest nadal tematem, któremu gazety i pisma periodyczne na całym niemal świecie poświęcają całe strony. Pies Łajka, pierwszy pasażer, który wybrał się w podróż po przestrzeniach międzyplanetarnych, był w ostatnim tygodniu bohaterem dnia.

Rysunek obok przedstawia metodę, jaką zastosowali uczeni radzieccy, aby zarejestrować reakcje fizjologiczne psa wywołane:

- 1) w ośrodku pozbawionym ciężkości,
- 2) promieniowaniem rentgenowskim i kosmicznym, które występuje w przestrzeniach, gdzie krąży „Sputnik-2”.

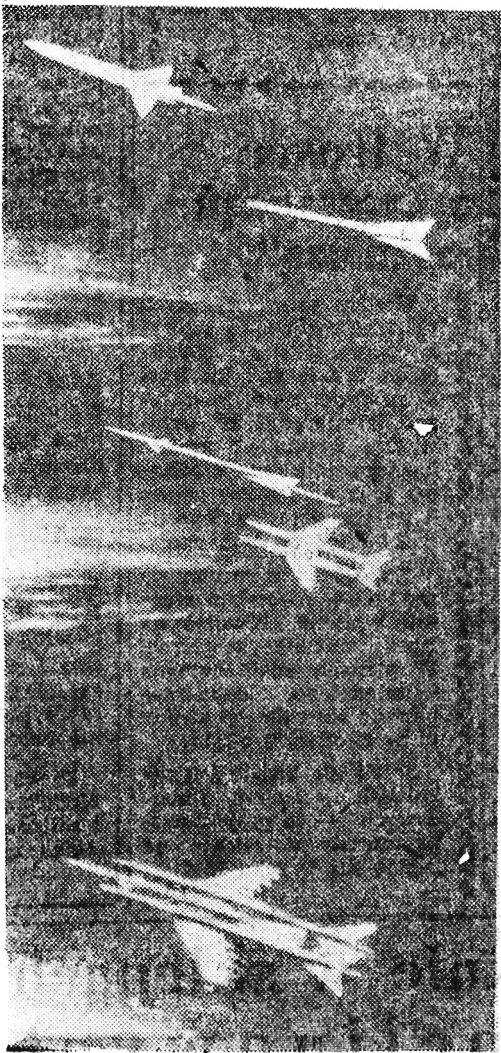
Te reakcje były notowane przez rejestrujące aparaty elektryczne, które umieszczono na skafandrze otaczającym ciało zwierzęcia. Umożliwiło to badanie zmian w biciu serca, krążeniu krwi itp. Pies był wolny i mógł poruszać się wewnątrz kabiny. Sygnały do jedzenia dawał mu dzwonek elektryczny. Transkryptor elektryczny „tłumaczył” informacje aparatów pomiarowych na impulsy radiowe, wysyłane w przestrzeń przez radionadajnik.



Już wkrótce... film „Sputnik w przestworzach”

W najbliższych dniach na ekranach naszych kin wyświetlany będzie interesujący film produkcji radzieckiej pt. „Sputnik w przestworzach”. Wszyscy ci, którzy nie mieli możliwości oglądać sztucznych księżyców za pomocą lunety, zobaczą je teraz na ekranie.

Dokładne informacje podamy w następnym numerze gazety.



Gdy bajka

zamienia się w rzeczywistość

Miasto na Księżycu

Ponoś nas fantazja, nurtuje pytanie, czy i kiedy polecimy na Księżyc? Odpowiedzi szukajmy w literaturze popularno-naukowej poświęconej zagadnieniom lotów kosmicznych.

W księgarniach „Domu Książki” znajduje się pięknie wydana z 45 ilustracjami książka pt. „Zdobycie Księżycu” (Warszawa 1957 r. Państwowe Wydawnictwo Techniczne). Zawiera ona takie rozdziały, jak: „Pierwsi ludzie na Księżycu”, „Miasto na Księżycu”, „Transport reaktora jądrowego na Księżyc”, „Bezglebowa hodowla roślin”, „Hala gimnastyczna na Księżycu” itd. i wiele innych.

Niemniej ciekawa jest książka pt. „Loty kosmiczne” — D. Jarzabek, Warszawa „Wiedza Powszechna” Państwowe Wydawnictwo Popularno-Naukowe. Składa się ona z trzech części: 1) Wszechświat poznany, 2) Problemy techniczne związane z podróżami kosmicznymi, 3) Podróże kosmiczne.

A oto niektóre z rozdziałów: Zagadnienie życia we Wszechświecie, Wzlot rakiet, Lądowanie, Wyspa Ciołkowskiego, Podróż na Marsa, Podróż na Wenus, Podróż na Jowisza.

(Jn)

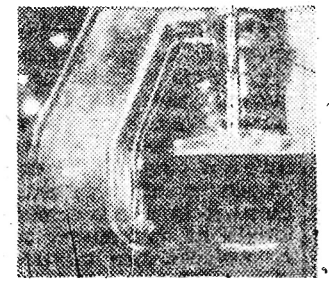


Trudno dziś wyobrazić sobie życie gospodarcze bez samochodów, a samochodów bez... kół, a kół bez opon. Setki tysięcy samochodów przemierzają nasze drogi, każdy z nich ma co najmniej 4 koła, do których potrzebne są opony. A może ciekawo Was, jak „robi” się opony? Więc popatrzcie:



2

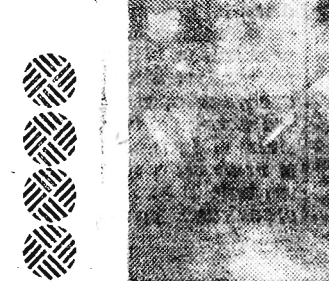
Opony produkuje się z gumy — to wie każde dziecko, odpowiedź. Ale też gumę też trzeba „zrobić”. Sporządza się ją z kauczuku, dodając do niego różnego rodzaju środki chemiczne, a między nimi — sadzę, taką, jaką



4

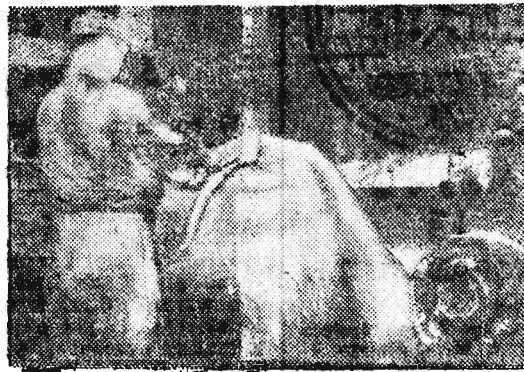
mamy w każdym kominie. W języku fachowców nazywa się to przygotowaniem namiaru. Nie trzeba mówić, że obowiązuje tutaj ścisła recepta.

Wymieszane przy odpowiedniej temperaturze surowce, przekształcają się w gumę surową. Przeobrażenie to do-



6

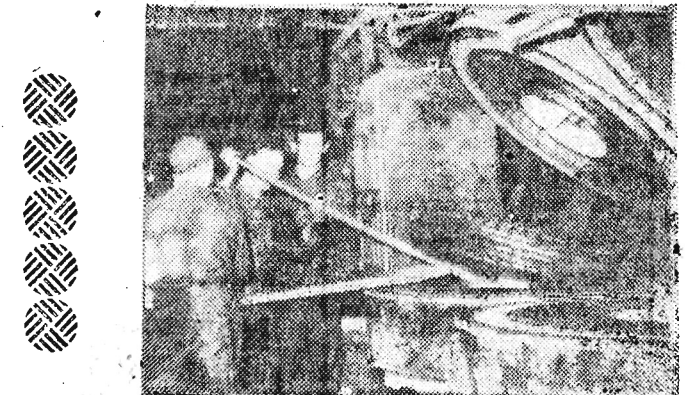
konuje się między dwoma wkłada się do wnętrza specjalnymi walcami, które cjalną grzejkę i odsyła do „wałkują” masę — aż do wulkanizacji. Po przejściu skutku (zdjęcie 1). Kiedy z procesów wulkanizacji, opona jest już gotowa (zdjęcie 5). Ale zaraz — trzeba przewidnio pocięte płyty, przycięż wyjąć jeszcze grzejkę.



1

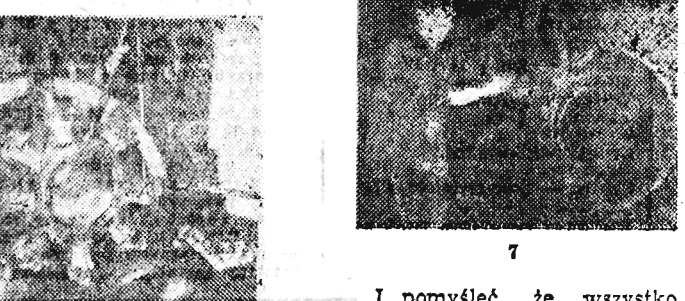
gotowuje się i łączy poszczególne elementy, wchodzące w skład opony — jak bieżniki (zdjęcie 2), płótna z tzw. kordu gumowanego, pierścienie drutowe. Z tych wszystkich, o dziwnych nazwach, części — buduje się oponę surową (zdjęcie 3). Produkt ten nierzadko jeszcze nie przypomina opony, jaką zwykliśmy widzieć — podobny jest do szerokiej, płaskiej obryczy.

Z kół do dzieła bierze się ekspander. Co to za bies — zapytacie. Po prostu rodzaj



5

prasy, która ogromną siłą ciśnienia nadaje surowej oponie właściwy jej kształt (zdjęcie 4). Przy formowaniu opony na tej „kształtarce”



7

I pomyśleć, że wszystko trwa zaledwie 3 godziny.

el-ka

Pracownicy poszukiwani!

WYKWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘŻYCEGO zatrudni od zaraz Dyrekcja Mieleckich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Mielcu. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-1419/3

Lokomotywę spalinową

marki „Montania Ner Phausen” na tor 500 mm o mocy silnika 60 KM po remoncie

posiadają do sprzedaży

Mieleckie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w MIELCU, ul. Żeromskiego 8. Oferty należy składać na powyższy adres, gdzie można zasięgnąć wszelkich informacji dotyczących w/w sprzedaży. K-1423/3

KONKURS

Wojewódzki Zarząd Budownictwa Terenowego w Rzeszowie

OGŁASZA KONKURS

na objęcie stanowiska DYREKTORA i GŁÓWNEGO INŻYNIERA (zastępcy dyrektora) Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego w Tarnobrzegu. Możliwość uzyskania uposażenia zasadniczego: a) na stanowisku dyrektora od 2.600 do 3.000 zł b) na stanowisku gł. inżyniera od 2.400 do 2.800 zł. Mieszkanie rodzinne w Tarnobrzegu zapewnione. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne z praktyką lub średnie techniczne z długoletnią praktyką i uprawnieniami budowlanymi, co najmniej 2-letni staż pracy na kierowniczych stanowiskach w budownictwie. Oferty z własnoręcznie pisany życiorysem i odpisami dokumentów (dyplomów, zaświadczeń) nadsyłać do dnia 20 listopada 1957 r. na adres: Wojewódzki Zarząd Budownictwa Terenowego w Rzeszowie, plac Zwycięstwa 3. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 21 listopada 1957 r. godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-1408/4

20 WYSOKOKWALIFIKOWANYCH STOLARZY BUDOWLANYCH zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Węglowego Katowice — Grupa Robót Montażowo-Warsztatowych Chorzów — Batory, ul. Wieniawskiego nr 18. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym zapewnione. Zgłaszających się przyjmuje Ref. Zatrudnienia i Płacy Grupy Robót, Chorzów — Batory, ul. Wieniawskiego 18. K-1366/10

TECHNIKA BUDOWLANEGO z kilkuletnią praktyką na stanowisku zastępcy kierownika odcinka robót, zatrudni natychmiast Brygada Remontowo-Budowlana w HORYNCU. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia pisemne składać: Brygada Remontowo-Budowlana w Horyncu, poczta Horyniec, powiat Lubaczów. K-1427/1

Przedsiębiorstwo Państwowe KOPALNICTWO NAFTOWE GORLICE w Gorlicach

ogłasza przetarg

na przeprowadzenie KAPITALNEGO REMONTU DROGI KOPALNIANEJ

o długości 2.700 m oraz szerokości średnio 4 m z materiału Kopalnictwa. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. Oferty należy składać do dnia 20. XI. 1957 r. w Dziale Głównego Mechanika Dyrekcji Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach, ul. Kosciuszki 54. K-1430/1

Przedsiębiorstwo Robót Wodno-Melloracyjnych w Rzeszowie, ul. Dekerta 13

POSIADA DO SPRZEDAŻY

- 1) RURY WIERTNICZE Ø 5" — 7"
- 2) NARZĘDZIA WIERTNICZE
- 3) POMPY z silnikiem elektrycznym

Blizszych infomacji udzieli: Zaopatrzenie Przedsiębiorstwa. G-918/1

PRZETARG

W dniu 26 listopada 1957 r. o godz. 8.30

odbędzie się sprzedaż w gospodarstwie PGR Leszczawa pow. Przemysł w drodze przetargu publicznego

CIĄGNIKÓW „URSUS”, ogumiony i na kołach CIĄGNIKÓW KD-35 produkcji polskiej i radzieckiej SILNIKÓW SPALINOWYCH KM-75, KM-18, KM-7 PRZYCZEPY czterokołowe i dwukołowe MŁOCARNI szerokokomłowej, cepowa (poniemiecka) Reflektanci powinni złożyć podania do Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych — Wydział Mechanizacji — Rzeszów, ul. 1 Maja 10, w nieprzekraczalnym terminie do 23. XI. 1957 r. Podania powinny być potwierdzone przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. O wysokości wadium, jak również o innych warunkach kupna należy się informować w Wojewódzkim Zarządzie PGR. (Dojazd do Leszczawy PKS-em z Przemysła). K-1431/1

DYREKCJA ZESPOŁU PGR — SIENIAWA ZAWIADAMIA, że w dniu 18. XI. 1957 r. o godz. 10 w gosp. IZABELIN odbędzie się droga

PRZETARGU

sprzedaż 8 CIĄGNIKÓW marki „ZETOR K-25” oraz 2 CIĄGNIKÓW marki „URSUS”. CHĘTNI NABYCIA winni złożyć podania do W. Z. PGR — Rzeszów, ul. 1 Maja 10, oraz wadium w wysokości 2.000 zł w kasie gospodarstwa Izabelin, w dniu sprzedaży od godz. 8 — 10. Ciągniki oglądać można 15. XI. br. w godzinach od 8 — 12. K-1429/1



Środa
13
LISTOPADA 1957 r.

RZESZÓW
Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Dyzur stary: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56
Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 28
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: tel. 08, ul. Mickiewicza 10
Poczt. taksówek: tel. 11-56
Informator kolejowy: tel. 18-33

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — Skiz — godz. 19

BIBLIOTEKI
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w RZESZOWIE, ul. Tkaczowa Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19
WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA w Rzeszowie (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od godz. 8-20
BIBLIOTEKA TECHNICZNA NOT w RZESZOWIE — ul. 1 Maja (gmach WRN) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19

MUZEJA
MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE (ul. 3 Maja 19) — czynne od godz. 10 — 15.

WYSTAWY
WYSTAWA FOTOGRAFII — ul. Obrońców Stalingradu 7 „Techniki szlachetne” — Inż. Mariana Dederki czynna od godz. 15-19
FOTOPLASTIKON — ul. 3 Maja — czynny codziennie od godz. 9 — 21.

KINA
RZESZÓW
ZORZA (ul. 3 Maja) — Człowiek w żelaznej masce — godz. 16, 18 i 20
SWIT (ul. Langiewicza) — Kapelusze pana Anatola (prod. polskiej) — doz. od lat 16 — godz. 18 i 20
AFOLLO (ul. W. Hibnera) — Raj kapitana — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstr. skiego) — Torrente Indiano — godz. 17 i 19
WOK (ul. Okrzei 7) — Zemsta — godz. 17 i 19
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Wujaszek z Ameryki — godz. 17 i 19
GŁOGÓW Związkowe — Cień TWYCZYŃ
Skarb — Przygoda w Złotej Zatoce
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

GRYPA

— czyli problemów kilka o aptekach, adresach i egipskich ciemnościach

W aptece przy ulicy Czackiego rojno i gwarno. Przed okienkiem długa kolejka. Choć ze względu na ścisłą epidemię grypy ich ilość znacznie wzrosła. Choć farmaceuci starają się jak najszybciej załatwić recepty, jest ich bardzo dużo i ruch się nie zmniejsza. Przy okienku starsza już obywatelka pobiera lekarstwa. Jak zwykle przy grypie, witamina C, tabletki przeciwigrypowe, polopiryna. I tu zaczyna się cała historia. Otóż absolutnie nie chce przyjąć polopiryny, twierdząc, że lekarz zapisał jej aspirynę. Na próżno pracowniczka apteki cierpliwie tłumaczy, że to jest ten sam lek, zachodzi tylko kwestia innej nazwy. Ludzie denerwują się. Każdy przecież oczekuje na lekarstwa dla chorego, nieraz bardzo potrzebne zaraz. Ale interesantka z

oburzeniem dochodzi do swojej racji — „Jak ma być aspiryna to aspiryna”. Wypada tylko z politowaniem pokławić głową, bo nie wiadomo jak właściwie nazwać to obserwowane zjawisko, ten upór i tę kompletną i zadziwiającą aż ignorancję. Nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju i nie tylko przy grypie, ale szczególnie teraz, kiedy apteki mają taki nawał pracy i tak wielu ludzi oczekuje na lekarstwa, podobne postępowanie jeszcze bardziej burza. A może by dla analfabetów tej dziedziny wymieniła tabletki z napisem — „polopiryna to także aspiryna”.

SZUKAJCIE, ALE NIE WIADOMO CZY ZNAJDZIECIE

Kwestia tabliczek na rogach ulic, uporządkowanie numeracji na budynkach, oświetlenie klatek schodowych to historia stara jak świat, ale wciąż aktualna, bo wciąż

nie doprowadzona do końca, a obecnie w czasie trwania grypy w naszym mieście stonowiąca niejednokrotnie problem nie do pokonania. Urosł on jednocześnie ze znacznym wzrostem liczby wizyt domowych. Jasne jest, że wszystkich ich niesposób załatwić w ciągu dnia i część z nich przypada na porę wieczorną i tu znów zaczyna się „wojna nerwów w egipskich ciemnościach”. Można to śmiało powiedzieć, bo panują one zdecydowanie w niektórych punktach naszego miasta, nie mówiąc już o Staromieście itd. A więc godzinę trzeba nieraz stracić, ażeby wreszcie przybyć do chorego o ile się go oczywiście odnajdzie. Nieoświetlone klatki schodowe, brak numerów mieszkań, jakichkolwiek wizytówek, wszystko to nie ułatwia zadania lekarzowi, który musi z latarką czy zapałkami w ręce błądzić po korytarzach, krętych schodkach i zakamarkach. Nie dziwnym się, że szoferzy kłną na czym świat stoi, kiedy w poszukiwaniu tych adresów grzęzną z wozami w błocie po uszy i nieraz przez pół godziny jeżdżą tam i z powrotem szukając podanego numeru. Trzeba by raz na zawsze usunąć podwójną numerację, która zupełnie dezorientuje. Poza tym jakoś bardziej stanowczo postawić sprawę oświetlenia klatek schodowych, numerów przed domami kamienic i ciemnych „przepastnych” uliczek.

Druga strona tej sprawy to dokładne podawanie adresu przez zamawiających wizyty, które w znacznym stopniu ułatwiłoby pracę. Trzecia natomiast dotyczy adresów ubezpieczonych w kartotekach. Bywa tak, że już od roku przeprowadzili się gdzie indziej, a zamawiając wizytę domową powołują się na kartotekę. Wtedy lekarz od sąsiadów dowiaduje się, gdzie się przeprowadzili. To już jest karygodne niedbalstwo. Przykładów tych można by jeszcze mnożyć w nieskończoność.

Gdyby tak wszystkie te problemy tutaj zebrane jakoś rozwiązać pomoc lekarska mogłaby przybywać o wiele wcześniej, nie byłoby także próżnego oczekiwania na nią.

Jul.



W tym miesiącu na ekranie kin rzeszowskich będzie nowy film produkcji polskiej zatytułowany „Spotkanie”. Na akcję tego filmu zostały się 4 miłośnicy nowelki polskich pisarzy. Na zdjęciu: Jedna z bohatererek filmu.

W trosce o „przestrzeń leczniczą”

Według przewidywań obliczeń rozbudowa szpitala wojewódzkiego zakończona będzie w roku 1960. Projektanci z rzeszowskiego „Miastoprojektu” przewidują rozbudowę prawie każdego oddziału. Realizacja tych postulatów pozwoli na poważne zwiększenie ilości łóżek szpitalnych.

Projektowana rozbudowa szpitala w niemałym stopniu wpłynie również na lepsze warunki sanitarne. W planach adaptacyjnych uwzględniono dobudowę nowego skrzydła od strony ulicy Bocznej Szpitalnej.

Jeżeli nie będzie jakichkolwiek „zaburzeń finansowych” — to projektowana inwestycja zakończona będzie już w roku 1960.

(j)

Ubieramy się w „DOMU MODY”

Kiedy jak kiedyś, ale w sezonie jesiennie - zimowym mistrzowie sztuki krajeckiej mają najwięcej roboty. Do wszystkich prac firm nabywają zamówienia na palta jesienne, pelisy, kostiumy jesiennozimowe itp. W okresie największego nawału klientów zdarzają się niekiedy wypadki odmowy ze strony krawców. Wówczas klienci stają przed problemem, co robić — gdzie się udać aby zaplanowane palto lub pelisa były zrobione jak najwcześniej.

Tym, którzy mają kłopoty z zrobieniem sobie jesiennego palta lub pelisy, radzimy udać się do rzeszowskiego „Domu Mody”. Rzeszowski „Dom Mody” bowiem został ostatnio „wyposażony” w duży wybór flauszów oraz innych materiałów na płaszcze damskie i męskie. Dział damski „Domu Mody” oferuje także piękne tafty na suknie balowe i wieczorowe.

Fachowcy zaś z „Domu Mody” gwarantują piękne i solidne wykonanie wszystkich zgłoszonych prac.

(f)

Ponad 200 ton miodu z województwa rzeszowskiego nabyły wytwórnie win w całym kraju

Od dawna tereny naszego województwa słynęły jako miododajne. Miod służył ludności nie tylko jako lekarstwo, ale stanowił nieodzowny dodatek do obiadu. Nic też dziwnego, że w starej zapomnianej już dziś piosence śpiewano: „piło się wianny miodek przy obiedzie”.



CO DZIŚ NA OBIAD? ZUPA z marchwi z grzankami.

ZRAZY mielone, kasza hreczana.
GALARETKA owocowa.
ZUPA: Ugotować wywar z 20 dkg kości. Włoszczyznę i 20 dkg marchwi umyć, oczyścić, opłukać, zetrzeć na tarce o dużych otworach. Wywar z kości przecedzić i na nim ugotować rozdrobnione jarzyny. Zupę podprawić mianą (3 dkg) rozmieloną z 1/3 mleka, zagotować 1/8 mleka, wymieszać dokładnie z 1-2 żółtkami oraz 1/8 gorącej zupy, połączyć z całością, osolić, dodać koperku i siekanej zielonej pietruszki. Zupę z marchwi można podprawić śmietaną lub masłem rozartym z żółtkami.

(lna)

Nie zabraknie w sklepach koszul popelinowych

Jak informuje nas Centrala Odzieżowa w Rzeszowie, celem usunięcia wszelkich niedoborów asortymentowych w popelinowych koszulach męskich, zawarta została ostatnio umowa między wspomnianą Centralą, a Spółdzielnią Pracy „Nasza Przyszłość”. Na podstawie tej umowy spółdzielnia wyprodukuje w

najbliższym okresie około 5 tys. sztuk różnokolorowych koszul popelinowych z bardzo dobrego materiału. Ceny koszul wahać się będą od 150 — 185 zł.

Ponadto Spółdzielnia „Nasza Przyszłość” dostarczy na rynek większą ilość poszew (tzw. kopert) na kołdry. Surowca, zarówno na produkcję

koszul jak i kopert na kołdry spółdzielnia ma pod dostatkiem. Obv tylko jakość produkcji była w pełni zadowalająca.

(j)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

WYGRAŁ PRAWIE MILION W LOTKA

Prawie milion — dokładnie 862.606 zł wygrał szczęśliwy posiadacz kuponu Toto-Lotka, zakupionego w warszawskiej kolekturze nr 1/22. Wygrana padła w konkursie Toto-Lotka na dzień 10 listopada br. Sensacja wyszła na jaw przy sprawdzaniu kuponów, wśród których odszukano jeden z 6 trafieniami. Jest to drugi w historii Toto-Lotka wypadek, że kupon zawiera 6 bezblednych trafien, natomiast niedzielną wygraną jest najwyższą z dotychczasowych wypłat.

PING-PONGIŚCI WALCZYĆ BĘDĄ O PUCHAR POKOJU

300 ping-pongistów weźmie udział w dorocznym turnieju tenis stołowego o Puchar Pokoju, który odbędzie się w dniach 16-17 bm. w Warszawie. Wśród zgłoszonych znajdują się m. in. Ratzko, Smidłówna, Skuratowicz, Kusinski, Caliński, Roslan, Arbach i Krygier. Turniej odbędzie się w sali RKS Skry przy ul. Wawelskiej 5, początek gier o godz. 9 i 15.

UWAGA LEKKOATLECI WOJ. RZESZOWSKIEGO

Już od najbliższego numeru „Stadionu” rozpoczniemy drukować tabelę „10” najlepszych lekkoatletów i lekkoatletów woj. rzeszowskiego w 1957 roku.

BOCHENEK-3, A BECK-4 SZTANGISTA ŚWIATA W WADZE ŚREDNIEJ

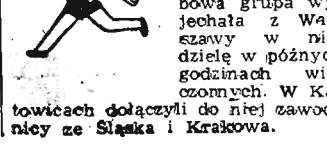
Przy ogromnym zainteresowaniu mieszkańców stolicy Krakowa odby-

wały się w poniedziałek daisze walki o tytuły najsilniejszych ludzi świata. Tym razem walczyli sztangści wagi średniej. Z ogromnym zainteresowaniem czekali na decydującą w tej wadze batalię nielegalni Polacy obecni w Teheranie. Do walki o mistrzowskie tytuły stanęli bowiem dwaj Polacy — Bochenek i Beck. Nasi reprezentanci nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Doskonale dysponowany Bochenek zdobył miano trzeciego sztangisty świata, ustanawiając trzy rekordy Polski — w trójboju — 395 kg (10 kg lepiej od poprzedniego rekordu), rwaniu — 117,5 kg (2,5 kg lepiej od rekordu) oraz podrzucie — 152,5 kg (2,5 kg lepiej od rekordu).

Beck uplasował się na czwartej pozycji, ustanawiając rekord Polski w wysokaniu — 133,5 kg (5 kg lepiej od rekordu). Zawodnik ten uzyskał ponadto wynik lepszy od rekordu Polski w trójboju — 390 kg oraz wyrównał rekord Polski w rwaniu — 115 kg.

LEKKOATLECI WYJECHALI DO DUBROWNIKA

Po ciężkim i pracowitym tego-rorocznym sezonie, 32-osobowa grupa naszych lekkoatletów będzie przez trzy tygodnie wypożyczona nad brzegami Adriatyku, w jugosłowiańskiej miejscowości Dubrownik. Pierwsza 22-osobowa grupa wyjechała z Warszawy w niedzielę w późnych godzinach wieczornych. W Katowicach dołączyli do niej zawodnicy ze Śląska i Krakowa.



W ostatniej chwili zaszyły pewne zmiany w składzie wyjeżdżających. Polk zostaje się z żołnierskim mundurem i zatrzymał go w kraju sprawy związane z przejściem do cywila, a Krzesińska i Matytek nie uzyskali zwolnień na swych uczelniach. Ich miejsca w ekipie zajęli Sobocińska i Niklas.

W RZESZOWIE POWSTANIE OKRĘG POLSKIEGO ZWIĄZKU BRYDZA SPORTOWEGO

W najbliższą niedzielę o godz. 19 w sali WDK w Rzeszowie (ul. Okrzei 7) odbędzie się zebranie organizacyjne, podczas którego powołane zostaną władze Okręgu Polskiego Związku Brydza Sportowego. Podczas tego zebrania sekretarz generalny PZBS — mgr Bogumił Selfert omówi strukturę organizacyjną.

W tym samym dniu przewidziane jest w Rzeszowie ciekawe międzymiastowe spotkanie brydżowe Przemysł — Stalowa Wola. Organizatorzy proszą o liczny udział w zebraniu wszystkich sympatyków brydża sportowego z całego woj. rzeszowskiego.

W dniu 8 bm. odbyło się w Przemysłu towarzyskie spotkanie brydżowe pomiędzy Czujawem a Startem. Meczu ten zakończył się zwycięstwem Startu 37:29. W barwach Startu grał: Janusz, mgr Mazurkiewicz, Urbanski i Zajackowski, a w zespole Czujawu — Dębowski, Drzewiński, Witoszyński oraz Dr Zaczek. Zawody powyższe sędziował — Podwyżyski.

I jeszcze jedna uwaga! Wszelkich informacji na temat zebrania organizacyjnego udziela Zygmunt Gaska — Przemysł, ul. Smolki 22/4.

List rzeszowianina

Cierpliwość ma granice

...Chciałem o tym donieść kierownictwu MKS. Kiedy przed dwoma tygodniami dokonano zmiany rozkładów jazdy na trasach Rzeszów — Trzebownisko i Staromieście wierzylimy jeszcze, że wszyscy ko pójdzie normalną drogą. Oczekiwaliśmy z dnia na dzień tabliczek z nowymi rozkładami jazdy suszącej myśli.

Czas uciekał. Zamieszanie na przystankach nie ułatwiało zmiany... wtedy to właśnie wyczytaliśmy w „Nowinach” pocieszającą wiadomość — tabliczki z rozkładami jazdy suszą się. A skoro tak, to schowajcie nerwy obywatele. Trzeba

być człowiekiem, rozumieć, że każda zmiana wymaga trochę pracy, czasu, wysiłku.

Teraz jednak, kiedy minęło z górą dwa tygodnie od owej innowacji a sytuacja nie uległa zmianie — nic nie rozumiemy... Czy ta biiczki z nowymi rozkładami jazdy jeszcze nie wyschły, czy też kierownictwo MKS zupełnie pokpiło sprawę.

Może ktoś z MKS wyjaśni nam tę zagadkę. O co w imieniu obywateli naszego miasta korzystających z autobusów na wspomnianych trasach, usilnie proszę. J. B.

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”, Redaguje Kolegium. — Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro).
Telefony: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 80, dział kulturalny, wewn. 88, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-38). Administracja tel. 13-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 72, administracja, wewn. 92. Oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00. Krosno, ul. Słowackiego 6 (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) — tel. 297, 104.39. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261.
Biuro Reklam i Ogłoszeń — 15-52.
Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł.
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. 5-16